

Dolar wzrósł w stosunku do euro i innych głównych walut w środę po przemówieniu szefa Rezerwy Federalnej, Bena Bernanke, który nie skłania się do wdrożenia kolejnej rundy programu quantitative easing.

Bernanke powiedział, że spodziewa się wzrostu zatrudnienia w USA i większego tempa wzrostu gospodarczego w drugiej połowie roku, uznając, że obecny rozwój gospodarczy jest jak dotąd zaskakująco słaby. Jego komentarze w bezpośrednim następstwie ważyły na notowaniach dolara. W reakcji na przemówienie, inwestorzy postanowili przenieść kierunek swoich inwestycji w stronę amerykańskiej waluty i innych walut w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia.

Co do danych z USA, warto zwrócić uwagę na raport Rezerwy Federalnej, czyli tzw. Beżową Księgę. Sprawozdanie podkreśla wystąpienie oznak spowolnienia w 4 z 12 regionów, ale wskazuje również na stopniową poprawę na rynku pracy. Publikacja raportu będzie miała jednak niewielki wpływ na ceny walut.

Notowania euro spadały w wyniku publicznych napięć wywołanymi problemami w Grecji. Niemiecki minister finansów Wolfgang Schaeuble ostrzegł, że presja czasu i złożoność sprawy w odniesieniu do Grecji może prowadzić do realnego ryzyka pierwszego niekontrolowanego bankructwa w strefie euro.

Z kolei funt brytyjski znalazł się pod presją po wiadomości sugerującej, że ocena zdolności kredytowej w Wielkiej Brytanii może być zagrożona, jeśli wzrost gospodarczy nadal będzie słaby, a rząd nie spełni swoich celów dotyczących deficytu.

Na rynku EUR/USD niedźwiedzie przystąpiły do ataku. W konsekwencji może wystąpić korekta spadkowa. Celem strony podaźowej jest poziom 1,4550. Jeżeli ta ważna linia obrony zostanie przełamana to w dłuższej perspektywie należy spodziewać się większej aktywności ze strony podaźowej i spadek notowań w rejon 1,4450.

W przypadku pary GBP/USD, ekspansję byków na północ blokuje skutecznie opór 1,6430. Obecnie jesteśmy świadkami budowy szerokiej konsolidacji, dlatego trudno wskazać przypuszczalnego faworyta w dzisiejszej sesji. Obecnie testujemy ważny poziom oporu 1,6450, dlatego to może stanowić pretekst do wygenerowania kolejnej, niewielkiej korekty spadkowej. Max. zasięg spadku to 1,6340. Jednak w dłuższej perspektywie spodziewałbym się kolejnego ataku na poziom 1,6450. Sforsowanie tego poziomu przez byki oznaczałoby kontynuację wzrostu notowań pary walutowej do okolic 1,6550.

Na rynku USD/JPY, w ostatnich sesjach stery nadal trzymają niedźwiedzie. Z technicznego punktu widzenia istnieje prawdopodobieństwo dalszego umocnienia japońskiej waluty. W dłuższej perspektywie to podaź powinna kontrolować sytuację. Wsparcie na wysokości 80,00 zostało przełamane, a to oznacza, że należy spodziewać się kontynuacji spadku kursu pary walutowej do 79,50.

W przypadku pary USD/CHF kurs sięgnął strategicznego poziomu – 0,8315. Obecnie testujemy ten poziom, dlatego ten fakt może stanowić pretekst dla byków, aby odrobić część strat. Przełamanie oporu 0,8390 otwiera bykom drogę w rejon 0,8500. W przeciwnym wypadku możliwa jest konsolidacja notowań w przedziale 0,8315-0,8390.

Z kolei na rynku USD/PLN do ataku przystąpiła strona popytowa. Ważny poziom wsparcia – 2,6750 zmobilizował byków, aby przejąć inicjatywę na rynku. W związku z tym, w dalszej perspektywie nadal należy spodziewać się dalszej aktywności ze strony popytu, co może skutkować wzrostem notowań pary walutowej do 2,7150.

Natomiast na rynku EUR/PLN panuje duże rozchwianie notowań. Kurs przebiega w szerokiej konsolidacji. W dłuższym horyzoncie czasowym powinna się utrzymać presja ze strony popytu. Warto zwrócić uwagę na poziom 3,9370. Należy pamiętać, że jeżeli znajdujemy się nad tym poziomem, dopóty możemy spodziewać się kontynuacji wzrostu notowań do 3,9570.

newss.pl

Funt pod ostrzałem, po groźbie redukcji poziomu ratingu

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**